Nr. 228. We Lwowie, Czwartek dnia 3. Października 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
kwartalnie bez Tyg. Niedz.: do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. „ Szwecji i Danii 6 „ „ Francji i Anglii 23 franków. „ Włoch 25 „ „ Belgii i Szwajcarji 18 „ „ Turcji i ks. Naddun. 18 „
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: **We Lwowie:** Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 3. października.

Niezmierne wrażenie w całej publicystyce francuzkiej zrobiła ogłoszona w *le Monde* rozmowa sułtana z jenerałem Ignatiewem, ambasadorem moskiewskim przy Porcie ottomańskiej, przed odjazdem tego ostatniego do Liwadji. Odepchnięcie przez sułtana w patetycznych wyrazach wszelkiej myśli ustąpienia Kandji dla zaspokojenia greckich ambicyj króla Jerzego, powołanie się na uczucia cara Aleksandra, który takiej ofiary niepotrzebnej i niesłusznej, podług sułtana, doradzać niepowinien i nie może, znalazło odgłos jeśli nie w sercu cara, to przynajmniej u publiczności francuzkiej. Żywe współczucie, z jakiem to oświadczenie sułtańskie przyjęte zostało we Francji, przypisać zapewne potrzeba także i wyrażeniom, przychylnym dla chrześciaństwa i dla chrześciańskich poddanych w Turcji, jakie w pomienionej mowie sułtana się znajdują. Rzeczywiście, wszystkie dzienniki podnoszą, że odmowy się sułtańskie nie dotyczą bynajmniej projektów i propozycyj reform, a niechętne nawet dla Francji powiadają: „Obaczymy czyny, obaczymy reformy,— te więcej warte jak słowa“.

Reformy przynajmniej co do Kandji, zdaje się niezadługo nastąpią. Trzy dni temu, donosiły telegramy o wysłaniu komisji na wyspę. Zamieszczenie w komisji samego wielkiego wezyra, dowodzi, że zamierzone reformy nie mogą być małoznaczne.

Przyznać jednak wypada, że wysłanie w. wezyra na Kretę inne jeszcze podsuwa myśli, niż o reformach. Wysłanie to stoi w związku z zabiegami, jakie czyni książę Mustafa-Fazyl, aby przyjść w Stambule do władzy. Korespondenci konstantynopolitańscy powiadają, że jen. Ignatiew po powrocie z Liwadji stara się wszelkiemi siłami wejść w całą grę tych zabiegów i wplątać je w swoje intrygi. Świat zaś urzędowy w Stambule, jak niegdyś świat rządowy nieszczęśliwej ojczyzny naszej, z zupełnym spokojem otwiera mu wrota mięszania się do życia wewnętrznego; stronnictwa i grupy gotowe u wpływów i środków jego szukać poparcia dla własnych widoków, chociaż wszyscy razem dobrze wiedzą jakie są zamiary Moskwy, i chociaż czują, że nieprzyjaciel już na progu stoi. Z tego względu wyjazd na Kretę Ali-baszy, który nastąpił dn. 28. z. m., nie jest pomyślnym objawem.

Korespondenci nasi z Wiednia powiadają, że dyplomacja moskiewska, która jest zawsze czujna i zawsze ruchliwa, korzystała z pobytu wielkiego księcia Włodzimierza, właśnie tego samego, który stanąć ma na czele panmoskiewskiego Towarzystwa w Petersburgu, aby próbować, czy i we Wiedniu nie znajdą się dla niej drogi, odwrócenia polityki austrjackiej od jej naturalnego kierunku. Dla tego w. książę z Liwadji jadąc koleją galicyjską do Warszawy, wstąpił po drodze do Wiednia, a do osoby jego został dodany znany agent dyplomatyczny moskiewski, p. Lewczyn. Wyprawa moskiewska próbowała pozyskać grunt także w sferach rządowych, bardzo moskiewskich. Należy się spodziewać, że w Wiedniu więcej przezorności, mniej chaosu, i więcej pewności siebie zajduje się niż w Stambule, i że się dla tego próby zręcznej kancelarji carskiej nie powiodły.

Dzienniki wiedeńskie powiadają, że wypracowany przez podkomitet konstytucyjny projekt zmiany statutu z d. 26. lutego 1861 r. naznacza kompetencję dla rajchsratu taką samą, jaka jest kompetencją sejmu peszteńskiego. Z naszego samodzielnego i narodowego stanowiska, a nie wprost prowincjonalnego w monarchii, zwrócić uwagę wypada, że w Węgrzech obok kompetencji sejmu peszteńskiego, istnieje i kompetencja sejmu zagrzebskiego, i pierwsza nie ma przesądzać na szkodę prawnego zakresu drugiej. W projekcie zaś rajchsratowego podkomitetu jest powiedziane, że to co nie należy do kompetencji Rady państwa, to dopiero ma wchodzić w zakres kompetencji sejmów krajowych. Dla tego też dla sejmów krajowych starać się będzie aby Radzie państwa nie zostały przyznane atrybucje niekonieczne potrzebne, zbyt wielkie, ze szkodą samodzielności krajów, trudna się otwiera droga starannego baczenia wogóle, aby kraj nasz, dla pozorów analogji rajchsratu za sejmem peszteńskim, nie został pozbawiony prawa samodzielnego odbywania niektórych niezbędnych funkcyj prawodawczych, aby takie kompetencje, jeśli koniecznie muszą być przez rajchsrat wykonywane, nie wyłączały wykonywania ich dla Galicji bez rajchsratu, — przez sejm lwowski.

Program polski.

Program, który komisja, z łona delegacji naszej wysadzona, przedłożyła panu Beustowi na początku posiedzeń Rady państwa, już eśmy w naszem piśmie wówczas podali, obszernie traktując o nim w kilku artykułach. Teraz pojawił się inny program, z podpisem dr. Ziemiałkowskiego, jednego z członków owej komisji delegacyjnej. Udzielono go przywódzcom stronnictw niemieckich, aby się zorjentować mogli, czego Polacy żądają. Nie jest to jednak nowy program, lecz tylko nowe uzasadnienie i rozwinięcie owego programu, który komisja przedłożyła Beustowi. Tam były tylko główne punkta żądań polskich wymienione. W programie dr. Ziemiałkowskiego punkta te są najpierw ujęte w pewną całość, potem rozwinięte więcej, rozłożone w szczegóły i uzasadnione położeniem państwa.

Program ten pisany jest dla niemieckich posłów w Radzie państwa, i ma na celu przekonanie ich, wskazanie im dróg, któremi dążyć do organizacji Austrji należy. Wywód dr. Ziemiałkowskiego jest prosty, w niewielu słowach myśl swą wyrażający, jednak bijący ścisłą logiką, żelazną konsekwencją.

Już dawniej zwracaliśmy uwagę, iż program komisji delegacyjnej odstąpił co do kanclerstwa od programu sejmowego, a żąda tylko ministra dla Galicji. Dr. Ziemiałkowski rozwijając ten program dalej, stawia żądania daleko idącej administracyjnej autonomii dla Galicji, a w skutku dalszym znacznego rozszerzenia władzy namiestnika, ale zarazem i dodania mu odpowiedzialnej sejmowi Rady namiestniczej, rodzaju ministerjum krajowego.

Ale dr. Ziemiałkowski przytem program polski stawia na ogólnem austrjackiem stanowisku. W całym programie nie ma prawie słowa o Galicji. Program żąda tej samej autonomii dla wszystkich krajów koronnych Austrji. Szuka on zwolenników dla tej myśli pomiędzy deputowanymi wszystkich krajów. Jest to pierwsze jasne i wyraźne postawienie przez Polaków kwestji reorganizacji Austrji. Zarzucano naszej delegacji, że z niej wydobyć nie można, czego właściwie chce. Po ogłoszeniu tego programu już jej tego zarzutu uczynić nie będzie można. Tylko na podstawie tego programu liczyć się będzie delegacja nasza z innemi stronnictwami. Co więcej, delegacja nasza dała dosyć wyraźnie do zrozumienia niemieckim posłom, że w razie nieprzyjęcia tego programu przy uchwałach zmian konstytucyjnych, polska delegacja cofnie się zupełnie z Rady państwa.

Obecnie w klubach stronnictw niemieckich rozbierają ten program dr. Ziemiałkowskiego. Jak rzeczy obecnie stoją, jest uzasadniona nadzieja, że program będzie przez większość Rady państwa przyjęty.

Oto dosłowny przekład tego programu, napisanego dla Niemców po niemiecku:

Chcemy silnej Austrji, aby mogła spełnić przypadłą jej biegiem wypadków dziejowych misję, aby dla nowożytnego życia państwowego, i dla swobody narodowego rozwoju, mogła tworzyć silny puklerz przeciwko skostniałemu moskiewskiemu absolutyzmowi i barbarzyństwu azjatyckiemu, owładającemu na wschodzie Europy co raz więcej, i wszystko niwelującemu.

„Lecz jeżeli Austrja ma być silną, to powinna na nowe wstąpić drogi, i to nietylko w wewnętrznej organizacji, ale także i w zewnętrznych swych stosunkach, gdyż wpływ zewnętrznej polityki państwa na jego wewnętrzny rozwój, zaprzeczyć się nie da.

Austjra przez długi szereg lat, z powodu swych polskich i włoskich prowincyj, i aby swój wpływ w Niemczech utrzymać, pielęgnowała tak niebezpieczne dla swobodnego rozwoju i potęgi Austrji przymierze z Moskwą, grając przytem rolę niemieckiego mocarstwa. Dla przypodobania się Moskwie, utrzymywała w ucisku wszyskie ludy swoje, a dla niemieckiej swej polityki, germanizowała narody słowiańskie. Niezadowolenie wszystkich ludów austrjackich, Solferino i Königgrätz, były skutkami tej polityki.

Z tą polityką Austrja powinna raz na zawsze zerwać. Powinna raz zacząć, być Austrją, austrjacką politykę prowadzić, i odpowiednio temu, swoje stosunki zewnętrzne i swój rozwój wewnętrzny urządzić. Ona powinna swe sympatje i antypatje, swe stare nałogi i tradycje na bok usunąć, i zastosować się stanowczo i szczerze do danych okoliczności, bo tak samo jak moralność ma swe prawa, tak i polityka ma swe konieczności.

Naturalnymi nieprzyjaciółmi Austrji byli zawsze, a dzisiaj jeszcze więcej jak dawniej, są Prusy i Moskwa, Prusy z powodu niemieckich, Moskwa zaś z powodu słowiańskich prowincyj Austrji. Ścigane ambicją bez miary i hołdując polityce zaboru, są te państwa niebezpieczne także Europie. Na razie upatrzyły one sobie Austrję, aby obaliwszy ją, rzucić się potem z jednej strony na Francję, z drugiej na Anglię. Oto co dla Austrji koniecznem robi przymierze z mocarstwami zachodniemi, i co, odkąd kwestja włoska jest rozwiązaną, a Austrja zapewne musiała przyjść da przekonania, że rozwiązanie kwestji polskiej jest żywotnym dla niej warunkiem, także uskutecznienie tego przymierza ułatwia.

Co do wewnętrznej polityki Austrji, musi ona, idąc ręka w rękę z zewnętrzną, przez szczerą i gruntowną ugodę między koroną a ludami odjąć nieprzyjaciołom Austrji możliwość, szukania między jej ludami sprzymierzeńców.

Tylko dziecko może zaprzeczać, iż moskiewski panslawizm i pruski pangermanizm — tamten między słowiańską, ten między niemiecką ludnością — posiadają apostołów i nawet poplecników. Zadaniem więc wewnętrznej polityki Austrji jest, tak urządzić Austrję, aby rozmaite ludy, z których się składa, w istnieniu nadal Austrji nietylko żywy miały interes, ale aby wolały być składową częścią Austrji, jak Prus lub Moskwy.

Podobnie jak w fizycznym świecie, tak też i w politycznym i socjalnym istnieją naturalne siły spojne, które łączą społeczeństwo ludzkie razem ku celom wspólnym. Taka siła musi być także w Austrji; musi coś istnieć takiego, coby wszystkim ludom Austrji zarówno pożytecznem

Zjazd uczonych rumuńskich.

II.

Bukareszt we wrześniu 1867.

(*A. Łab.*) Dziwna, że po moskiewskiej *monstre*-wystawie, wszystkie inne zjazdy, czy to zwane kongresem, czy konferencją, czy innem jakiem na prędce uchwyconem mianem, jakoby tknięte dziwnym jakimś fatalizmem, wcale się nie udają. Genewa, Belgrad i Bukareszt, dały nam najświeższe tego dowody.

Zebranie kilkunastu *quasi*-uczonych rumuńskich, za dekretem księcia Karola a egzekutywą p. J. Bratiano, przezwane przez pierwszego kongresem dako-rumuńskim, przeraziło się widocznie w szlachetnej swej skromności tym tak szumnym tytułem i mimo przyznawania słowom książęcym mocy prawa, zatrzymało nadal dla siębie nazwę: rumuńskiej akademii literackiej.

Wstęp na posiedzenia owej akademii, był dozwolony tylko szczupłej cząstce publiczności, odbywały się one bowiem przy drzwiach zamkniętych. Szczęśliwym trafem byłem na jednem takiem posiedzeniu i trafiłem na kilkogodzienną dyskusję nad kwestją, ażali w języku rumuńskim słowa obcego pochodzenia mają się kończyć na *tiunea* czy też po prostu na *tia*, t. j. czy powinno być *natiunea, proclamtiunea, cassatiunea, constitutiunea* i t. p. czyli też *natia, proclamatia, cassatia* i *constitutia*. Otóż deliberowano nad tem strasznie ogniście, występowano z całemi baterjami etymologiczno-derewacyjno-eufonicznych dowodów, i mimo to, nie powzięto żadnej uchwały. Zauważałem, że nikt nikogo nie przekonał, a dyskusja posłużyła tylko na to, by zwolennicy obu zasad utwierdzili się w własnem swojem zapatrywaniu.

Odłożono więc debaty na dzień następny, lecz wyznaję, że już nie byłem ciekawy dalszego ciągu tychże, a to tem mniej, gdy jeden z członków akademii, znany w kraju i zagranicą poeta tutejszy p. Aleksandri, oświadczył zgromadzeniu, iż go ważne sprawy powołują na wieś, że żałuje, iż przed swoim odjazdem nie dowie się tak ważnej rzeczy, czy ma być *tiunea* czy *tia*, że on jednak i nadal niezależnie od uchwały szanownego zgromadzenia uczonych, w swoich śpiewach będzie się kierował jedynie natchnieniem i wymaganiami rytmu i rymu, mając na swoją obronę wygodną zasadę, że *poetis omnia licet.* Jeden z niedyskretnych gości uzupełnił półgłosem to oświadczenie p. Aleksandriego uwagą, że *poetis atque pictoribus, non licet esse mediocres.*

Bieżący miesiąc zeszedł na podobnych uczonych rozprawach, jako też na uchwaleniu statutów, które wam poniżej w dosłownem tłumaczeniu podaję.

Przed kilkoma dniami przyjmował książę członków akademii w osobnej audjencji; odpowiadając na przemowę p. Gusti, ministra wyznań i oświecenia, rzekł:

„Z żywą radością przyjąłem statuta, wypracowane przez was panowie, i z wielkiem zadowoleniem zatwierdziłem tę ugodę, na podstawie której Towarzystwo odtąd działać będzie. Jestem przekonany, że podjęte przez was piękne, wzniosłe dzieło, pomyślnym zostanie uwieńczone skutkiem“.

Następnie przemówił prezydent akademicznego towarzystwa, p. Heliad Radulesku w te słowa: „Niezaprzeczenie węzłem, łączącym ludy w jeden naród, jest język.

„Język rumuński utrzymał się od wielu wieków jedynie przez cerkiew. Od pół wieku nosili się lepsi z szczepu Rumunów z gorącem życzeniem wyniesienia tej drogiej im mowy ojczystej do tego szczytu, który jej się tak słusznie należy, wskutek czego, oprócz jej powszechnej jednolitości, znajdziemy w niej wyczerpujące wyrażenia, określające każdą ludzką wiedzę dni dzisiejszych.

„Usiłowano już kilkakrotnie zgromadzić w tym celu ludzi świadomych rzeczy. Zdaje się, że Boska Opatrzność, która narody przygniata i podnosi, zachowała umyślnie Waszą książęcą Mość do spełnienia tego posłannictwa.

„Przez potwierdzenie statutów Towarzystwa, położyłeś książę kamień węgielny do wspaniałego gmachu; my zaś, powołani przez Ciebie do współpracownictwa, czujemy się szczęśliwymi, że możemy brać udział w samejże budowie. Gdyby mi wolno wyło to dzieło, tę akademię nazwać świątynią sztuk i umiejętności, w której jesteśmy powołani uczestniczyć jako pojedynczy kapłani, to racz Wasza książęca Mość zezwolić, byśmy uważali Was jako arcykapłana (pontifex), orędownika i opiekuna naszego.

„Do każdego przedsięwzięcia potrzebna jest odwaga. Prace moich kolegów udowadniają odwagi i wytrwałości. By jednak zapewnić się o skutkach i dójść do celu, potrzeba przedewszystkiem roztropności. Zapewniam Waszą książęcą Mość w mojem i moich kolegów imieniu, że roztropność będzie kierować naszemi siłami, i że się okażemy godnymi położonego w nas zaufania i oczekiwań Waszej książęcej Mości“.

Ze statutów dowiecie się bliższych szczegółów o tym celu i środkach:

Stowarzyszenie akademiczne Rumunii.

Art. I. Dekretem książęcym z d. 2. czerwca 1867 l. 5041 powołane do Bukaresztu rumuńskie Towarzystwo literackie, na mocy artykułu 10. regulaminu prowizorycznego z d. 1. sierpnia 1866, ukonstytuowało się jako rumuńskie akademiczne Towarzystwo, celem którego jest, utrzymywać rumuńską sztukę i wiadomości naukowe między Rumunami.

Art. II. Akademiczne Towarzystwo, jest i zostawać będzie zawsze niepodległem we wszystkich działaniach swoich, będzie się konstytuować, członków wybierać, funduszami swemi samo gospodarować i t. d.

Art. III. Towarzystwo dzieli się na trzy sekcje:

a) Na literacko-filologiczną; *b*) na historyczno-archeologiczną; *c*) na przyrodniczą.

Art. IV. Prawa i obowiązki Towarzystwa w szczególności:

a) Sekcja literacka zajmuje się rozmaitemi filologicznemi kwestjami, przeznaczonemi kształcić rumuńską mowę, takową porządkować, zbogacać, doskonalić i rozszerzać; egzaminować leksikograficzne zadania do ułożenia ile możności zupełnego rumuńskiego słownika, który powinien być drogoskazem mowy; ona zachęca i wynagradza filologiczne, jakoteż i inne dzieła wartości literackiej. *b*) Sekcja historyczna zgromadza jakieby nie były dokumenta, tyczące się rumuńskich krajów ze stanowiska archeologicznego, ustanawia konkursa na dzieła historyczne, i takowe wynagradza, zachęcając do pracy w tym wydziale.

Art. V. Członkowie Towarzystwa akademicznego, są albo rzeczywistymi albo honorowymi.

Art. VI. Członkami rzeczywistymi mogą być tylko Rumuni, którzy są znani z dzieł naukowych i literackich, i którzy równocześnie mają za sobą niezmazaną opinię. Takowi są dożywotnymi członkami Towarzystwa, i nie mogą być wydalonymi, chyba w wypadkach obciążających, i za motywowanem zdaniem dwóch trzecich przytomnych rzeczywistych członków.

Art. VII. Rzeczywiści członkowie, mają prawo i obowiązek tak na posiedzeniach szczególnych sekcyj, jako też i na jeneralnem zgromadzeniu Towarzystwa, mieć swój głos stanowczy.

Art. VIII. Powołane osoby od rządu rumuńskiego są *ipso facto* uważani jako rzeczywiści członkowie Towarzystwa, jednakowo Towarzystwo ma prawo liczbę swych rzeczywistych członków powiększać.— Takowi członkowie będą wybierani z wszystkich rumuńskich krajów, z uwzględnieniem swych specjalności.

Art. IX. Członków honorowych mianuje Towarzystwo, którzy mogą być Rumunami, albo także i obcymi — takowi są albo tylko członkami honorowymi, albo korespondującymi, lub też donatarjuszami.

a) Na członków honorowych będą mianowani literaci, którzy Towarzystwu swemi dziełami przysłużyli się. *b*) Na członków korespondujących będą mianowani mężowie-specjaliści, którzy obowiążą się Towarzystwu odpowiednio się przysługiwać. *c*) Donatarjuszami są nakoniec takowi, którzyby przynajmniej 1000 dukatów gotówką lub w obligacjach na cele Towarzystwa darowali. Imiona dawców, jako też przez nich darowane sumy, wciągniętemi będą w złotą księgę i zarówno w rocznikach ogłoszonemi zostaną.

Art. X. Członkowie honorowi mają prawo znajdować się na posiedzeniach Towarzystwa z głosem doradczym.

Art. XI. Aby zostać członkiem rzeczywistym, kandydat powinien być przynajmniej przez dwóch członków Towarzystwa przedstawionym, i zobowiązać się pisemnie być podległym przeznaczonej dla niego sekcji, jako też statutom Towarzystwa, powinien mieć także dwie trzecich głosów z przytomnych wyborców za sobą.

i drogocennem było — inaczej musielibyśmy zwątpić o przyszłości Austrji. To „coś“ musi być podstawą przyszłej politycznej budowy monarchii, jeżeli budowa ma być silną i trwałą; a żeby to „coś“ znaleźć, należy mieć przed oczyma jedynie słowa ewangelii: Nie czyń drugiemu, czego nie chcesz, aby tobie czyniono. Na język polityczny przełożone te wyrazy opiewają: Równe prawo dla wszystkich — czyli równouprawnienie.

W państwie jednolitem era równouprawnienia poczyna się z emancypacją człowieka i z emancypacją stanów, gdyż ze zniesieniem przywilejów osobistych i kastowych ustają tam wszystkie ograniczenia wolności i równości. Inaczej rzecz się ma w państwie, jak Austrja, złożonem z różnych narodowości. Tu należy także emancypować narodowości upośledzone; wolność polityczna musi równym krokiem iść z narodową, a obie muszą w ukształtowaniu państwowem znaleźć wyraz zupełny i należytą gwarancję. Instytucje wolnomyślne i równa sprawiedliwość dla wszystkich narodowości — oto główne filary, na których spocząć winna nowa budowa Austrji. Natenczas ustanie tęsknota za pruskiemi kociołkami, pełnemi mięsiwa, i pielgrzymka na etnograficzną wystawę do Moskwy. Ludy Austrji, zamiast grawitować na zewnątrz, będą wywierały siłę przyciągającą na swoich współplemienników za granicą, a Austrja, zamiast być areną dla pruskich i moskiewskich emisarjuszów, dostanie w swe ręce losy Prus i Moskwy.

Ugodą z Węgrami zrobiła polityka austrjacka ważny krok na drodze pojednania ludów i uznania ich uprawnień narodowych. Tę zaś ugodę rzetelnie doprowadzić do końca, i z lojalnym liberalizmem ustanowić zasady, według których stosunek niewęgierskich królestw i krajów między sobą, i co do traktowania spraw wspólnych, praktycznie i z zadowoleniem pojedynczych królestw i krajów miałby być uskutecznionym — oto najbliższe zadanie Rady państwa i rządu.

Centralizacja nawet w państwie jednolitem jest zgubną; musi się ona wyrodzić w wielorządztwo i biurokratyzm, a odejmując rządzonym samodzielność w sprawach publicznych, i przyzwyczajając ich do spodziewania się wszystkiego od rządu, ale też za to robienia rządu za wszystko odpowiedzialnym, tworzy z czasem państwo, z małoletnich i malkontentów złożone. Tym sposobem centralizacja okazała się nawet w państwach jednolitych systemem najgorszym i najdroższym, nietylko bowiem przez nią rządzeni niszczeją moralnie, — ona tworząc armię urzędników, którzy, sami nieprodukcyjni, piją oraz szpik rządzonych, państwo i pod względem materjalnym rujnuje.

Temci szkodliwszy i niebezpieczniejszy jest system centralizacji dla państwa, które się, jak Austrja, z różnorodnych, obyczajami, językiem i pochodzeniem różniących się składa części. Tu już następstwem centralizacji, prócz wspomnianych właśnie złych skutków, jest koniecznie także jeszcze uciskanie jednego albo więcej szczepów przez szczep, właśnie panujący, co uciskanych zmusza do szukania pomocy gdzieindziej, albo do jawnego buntu, i tym sposobem byt państwa samego naraża. Komu najnowsze dzieje Austrji choćby tylko powierzchownie są znane, ten nie potrzebuje dowodów na trafność tego, co właśnie powiedziałem, i zgodzi się na to, że z dotychczasowej drogi centralizacji nawrócić trzeba koniecznie, tak prędko i tak radykalnie, o ile to się da pogodzić z jednością państwa.

Dziś nikt już więcej nie wątpi, że wolność jest nietylko matką moralności, lecz także i dobrobytu narodowego, gdyż tylko pod jej tchnieniem dobroczynnem rodzi się prawdziwa oświata, która ożywiając ducha wynalazczego, podnosi rozwój wszystkich gałęzi ekonomii. Prawdziwa jednak wolność idzie w parze tylko ze samodzielnością i własną administracją, a te są możebne tylko przy samorządzie.

Tylko samorząd może Austrję wzmocnić materjalnie i moralnie. Zaprowadzenie jego wszakże w Austrji okazuje się tem konieczniejszem, jeżeli narodowościowe uprawnienia ludów Austrji mają być uwzględnione, i jeżeli ma być położony koniec niesprawiedliwej waśni narodowościowej, ponieważ tylko samorząd umożebnia każdemu narodowi Austrji rozwój narodowy, i dlatego wszystkie ludy zaspokoić może.

O ile tedy pogodzić się to da z jednością państwa, publiczne sprawy powinny być pozostawione do załatwiania autonomicznym reprezentacjom krajowym i gminnym, przyczem zapominać nie należy, że jedność a jednoforemność nie są pojęciami jednoznacznemi, — i że jeśli pojedyncze części wzmacniają się przez ćwiczenie swych sił — to zarazem zyskuje na sile także i całość.

Sprawy oświaty w szkołach ludowych i średnich, sprawy gminne, prawodawstwo, odnoszące się do kultury krajowej i spraw kredytu krajowego muszą być bez dalszej zwłoki ogłoszone sprawami krajowemi. Wtedy bowiem tylko, jeżeli szkoła i gmina są urządzone odpowiednio do potrzeb każdego ludu, a ustawy, odnoszące się do kultury i kredytu krajowego, są zastosowane do lokalnych stosunków każdego kraju — może zakwitnąć oświata i dobrobyt we wszystkich prowincjach Austrji. Oprócz tego historycznym tradycjom różnych prowincyj, ich właściwościom socjalnym i ekonomicznym, i czysto lokalnym ich interesom powinno odpowiadać prawodawstwo, jeżeli ma być zbawienne — to jednak przy centralizacji władzy prawodawczej, niepodobna, aby się to stać mogło. Nie pozostaje nic innego, jak tylko zakres działania centralnej władzy prawodawczej ograniczyć do przedmiotów, niezbędnie potrzebnych do utrzymania jedności państwa, a wszystkie inne sprawy oddać sejmom krajowym. A mianowicie, gdyby do wyliczonych w §. 10. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z dnia 26. lutego 1861 przedmiotów prawodawstwa wspólnego, dołączono jeszcze prawodawstwo w sprawach procesowego prawa cywilnego i karnego, ustawianie zasad spraw oświaty co do uniwersytetów i akademij technicznych — mogłoby wszystko reszta, bez narażenia jedności państwa, sejmom krajowym być pozostawione.

Ale rozszerzeniem zakresu działania sejmów krajowych, jeszcze by sprawa nie była załatwiona. Zasada autonomii musi być wprowadzona także do administracji, a zatem i zakres działania rządów krajowych winien być rozszerzony. Tym sposobem dopięto by dwóch, dla Austrji bardzo ważnych celów: oszczędności finansowych i zadowolenia narodowości pod względem językowym.

Co do oszczędności finansowych, możnaby uzyskać znaczne rezultata, gdyby rozkład i pobór przypadającej na każdy kraj kwoty podatków bezpośrednich, tudzież policję polową, lasową, budowniczą, ogniową, służbową, zdrowia i resztę policji krajowej uznano za sprawę krajową, a na namiestnika zarazem szerszą niż dotychczas władzę przelano. Jużcić musianoby wówczas dodać mianowaną przez cesarza a za spełnianie ustaw krajowych odpowiedzialną sejmowi Radę krajową.

Przy rozszerzonym w ten sposób samorządzie administracji krajowej, mógłby bez naruszenia biegu spraw, język krajowy być w urzędzie zaprowadzonym i tym sposobem ciążąca na szczepach nieniemieckich krzywda, iż język niemiecki jest urzędowym, usuniętą. Gdy przytem zważymy, że w sądownictwie język krajowy stać się musi urzędowym, że upragniona powszechnie procedura ustna ma być zaprowadzona, a wtedy w koniecznej konsekwencji i na uniwersytetach języki krajowe uznanie należyte zn leźć muszą, to rzecz jasna, że jedna z najtrudniejszych zagadek — kwestja językowa w Austrji, tylko zaprowadzeniem samorządu rozwiązaną być może. O języku wykładowym w szkołach ludowych stanowiłaby gmina; co do szkół średnich, ustanawiałby sejm po wysłuchaniu reprezentacyj powiatowych, który język krajowy w tej lub owej szkole średniej miałby być wykładowym; na uniwersytetach zaś musiałoby dla wszystkich języków krajowych, które są przydatne do wykładu, równe nastąpić uznanie. W niższych urzędach politycznych i sądach byłby językiem urzędowym naturalnie język powiatu politycznego czyli sądowego; który zaś język krajowy miałby być językiem urzędowym dla wyższych urzędów i sądów, ustanawiałby sejm, i taksamo i co do języka urzędowego niższych urzędów i sądów, jeżeliby ludność odnośnego powiatu była mieszana.

Jednem z tego mnóstwa złego, stworzonego dotychczasowym systemem rządowym, jest rozbicie, historycznie w całość złączonych krajów, na pierwotne części składowe. Rozdzierano, co przez długie wieki było złączone razem, tworzono małe kraiki, aby niemi tem łatwiej władać, to jest uciskać można, nie troszcząc się wcale o to, że tym sposobem koszta rządzenia podnosiły się a te małe kraiki popadały w zubożenie materjalne i moralne. Lecz jeśli samorząd ma jakiemu krajowi przynieść korzyść istotną, a nietylko istnieć na papierze, to kraj ten powinien posiadać i te siły, które do samorządu są potrzebne, innemi słowy: rozszerzenie autonomii w wskazanych dwóch powyżej kierunkach, w ustawodawczym i administracyjnym, wymaga koniecznie utworzenia większych całości krajów, przez połączenie mniejszych kraików. Dla czego Karyntja, Kraina, Gorycja, Grodzisko, Istrja, Tryest z swym obszarem a może i Dalmacja nie mają tworzyć jednej prowincji, Illirji? Dla czego nie ma być przyłączony Vorarlberg do Tyrolu, Salcburg do Wyższej Austrji, a Szlązk do Morawy? Pominąwszy oszczędności finansowe, takie połączenia, jednocząc rozrzucone siły, umożliwiłyby organizację wielu pożytecznych instytucyj, i przyczyniłyby się do podniesienia materjalnych stosunków tych prowincyj. Że takie połączenia nie mogą się odbyć bez przyzwolenia dotyczących sejmów, rozumie się samo przez się. Lecz inicjatywa do tego winna wyjść za wezwaniem Rady państwa od rządu, a przypuścić można, iż kraiki te, za cenę większej autonomii, skłonią się do wyrzeczenia się swego odrębnego stanowiska. W każdym razie potrzebaby już teraz temu połączeniu torować drogę wprowadzeniem wspólnego politycznego i sądowego zarządu.

* *
*

Przy cokolwiek dobrej woli ze strony tych, którzy dotąd byli panującym narodem i panującym stanem, i przy cokolwiek pojednawczości ze strony krzywdzonych dotąd, jest jeszcze nadzieja dla Austrji.

Lecz spieszyć się trzeba, bo koła wypadków światowych gruchotają wahających się.

Wiedeń d. 8. sierpnia 1867.

Dr. *Ziemiałkowski.*

---

dza się w imieniu Towarzystwa wystawionym, a przez prezydenta i sekretarza podpisanym, i pieczęcią Towarzystwa zaopatrzonym dyplomem.

Art. XIII. Towarzystwo akademiczne zgromadza się każdorocznie d. 1. sierpnia, i odbywa posiedzenia w zabudowaniu akademicznem uniwersytetu w Bukareszcie do d. 15. września, tak w sekcyjnych jako też w generalnych posiedzeniach. Takowe posiedzenia będą częścią prywatne, częścią zaś publiczne, stosownie do postanowień Towarzystwa.

Art. XIV. Dla kompletu jeneralnego posiedzenia powinna być większość rzeczywistych członków Towarzystwa przytomną — a to samo rozumie się i o posiedzeniach sekcyjnych — w obydwóch wypadkach, większość rozstrzyga uchwały.

Art. XV. Towarzystwo akademiczne ma 1 prezydenta, 1 wiceprezydenta i 1 sekretarza, którzy z pełnego zgromadzenia są wybierani. — Każda sekcja wybiera ze swego grona prezydenta, wiceprezydenta i 1 sekretarza. Działalność wybranych jest jednoroczna.

Art. XVI. Prezydenci sekcyjni przewodniczą pracom, dziennym porządkiem oznaczonym, w odpowiednich sekcjach. Sekretarze wspierani przez kancelistów, prowadzą dzienniki każdego posiedzenia, które w główny protokół wciągniętemi być mają. Ci porządkują do traktowania nadsyłane przygotowawcze prace, czuwają nad drukowaniem onych, prowadzą wykazy obecnych członków w ich sekcjach, i składają roczne sprawozdania odpowiednim sekcjom; nakoniec sekretarze, pisma wychodzące z podpisem prezydenta, swemi podpisami stwierdzać powinni.

Art. XVII. Każda sekcja swoje własne roczniki, w organizowanym do tego perjodycznym przeglądzie ogłaszać będzie. Przegląd takowy ma być redagowanym przez sekretarjat odpowiedniej sekcji.

Art. XVIII. Główniejsze zadania, jak mianowanie rozmaitych misyj, opiniowanie i wynagradzanie prac rozmaitych, rozstrzygnięcie przyznania cen i innych od prezydenta sekcji za ważne oznaczonych dyspozycyj, mają być od Towarzystwa dwoma trzeciemi głosów przytomnych

Art. XIX. Specjalne regulamina Towarzystwo samo układa.

Art. XX. Prezydent, wiceprezydent i sekretarz Towarzystwa, wspólnie z dwoma do tego wybranymi członkami, tworzą reprezentacyjny i administracyjny organ Towarzystwa pod nazwą: „Delegacja akademicznego Towarzystwa.“ Działalność tej delegacji osobnym regulaminem oznaczoną zostanie.

Art. XXI. Towarzystwo ma własną pomocniczą kancelarję; mianowicie jednego kasjera, jednego rachmistrza, kilku pisarzy i sług. Liczba i płaca tego personalu budżetem postanowioną będzie. Obowiązki ich Towarzystwo samo określi

Art. XXII. Kasjera i rachmistrza na przedstawienie prezydenta Towarzystwo mianuje dwiema trzeciemi głosów; oni też gwarancję złożyć są obowiązani — reszta zaś personalu przez delegację mianowana będzie, naturalnie pod jej odpowiedzialnością.

Art. XXIII. Majątkiem Towarzystwa rozporządza delegacja, której członkowie solidarnie są odpowiedzialnymi.

Art. XXIV. Fundusze, specjalnie przeznaczone na wydatki, poprzednio przez donatarjusza wyraźnie oznaczone, zaś później na cele Towarzystwa obróconemi będą. (??)

Art. XXV. Towarzystwo każdorocznie oznacza budżet, którego ważność dwie trzecie głosów członków obecnych stanowi. Delegacja pod żadnym tytułem nie może robić wydatków, nieoznaczonych budżetem.

Art. XXVI. Rachunki przychodów i wydatków mają być każdorocznie przez jeneralne zgromadzenie Towarzystwa potwierdzonemi.

Art. XXVII. Towarzystwo zmieniać może te statuta podług czasu i okoliczności. Zmiana nastąpić może na żądanie pięciu rzeczywistych członków, a przez dwie trzecie rzeczywistych członków Towarzystwa uchwalona.

Działo się w Bukareszcie d. 4. sierpnia 1867.
(Następują podpisy obecnych członków.)

Przegląd polityczny.

Wiedeń dnia **1.** października. W Izbie poselskiej spodziewano się dziś ze strony rządu przedłożenia ugody z Węgrami, — ale to nie nastąpiło. Z wyjątkiem Taafego i Hyego nie było żadnego ministra w Izbie. Na samym początku posiedzenia pp. Widmann, Skene i towarzysze wnieśli interpelację z zapytaniem, czy jeszcze w bieżącej sesji będzie przedłożoną ustawa o koncesji kolei żelaznej z Pardubic przez Iglawę do Znajmu. Dr. Figuly wniósł następujący wniosek naglący: „Ze względu na szkodliwe w wysokim stopniu skutki, jakie pociąga za sobą rozporządzenie z dnia 18. października 1865, dotyczące opodatkowania wyrobu wódki dla krajów Wyższej Austrji, Salcburga, Karyntji i Styrji, Izba zechce uchwalić: 1) Ustawę, która w krajach Wyższej Austrji, Salcburga, Styrji i Karyntji zaprowadzi opodatkowanie znowu podług dawniejszej ustawy z dnia 9. czerwca 1864; 2) komisję gospodarczą wezwać, aby w przeciągu dni 8 zdała o tem sprawę.“ Izba uznała nagłość tego wniosku, i odesłała go do komisji gospodarczej. Z porządku dziennego przypadający wniosek względem pożyczki dla miasta Brodów odesłano bez dyskusji do wydziału do sprawozdania. Podobnież stało się z wnioskiem Dürkheima o rewizję ustawy o kolejach żelaznych z roku 1834, która już więcej nie odpowiada zmienionym stosunkom. Potem nastąpiła rozprawa nad nowelą karną, a mianowicie nad kwestją, czy skazanym na ciężkie więzienie mają być zakłaadane kajdany, czego żądał na poprzedniem posiedzeniu Pratobevera, przesadziwszy tyle, iż wniosek jego dotyczący odesłano do komisji do ponownego sprawozdania. Komisja wniosła dziś, aby go odrzucić, i znowu wywiązała się długa dyskusja między sprawozdawcą Mühlfeldem i ministrem sprawiedliwości Hyem, z jednej, a Pratobeverą i Rygerem z drugiej strony. Przy zamknięciu dzienników wieczornych wtorkowych, nie było jeszcze rozstrzygnięcia.

Dotychczasowe wystawy świata nastręczyły niejednokrotnie sposobność do tego spostrzeżenia, że wyroby przemysłu austrjackiego, jakkolwiek odznaczają się trwałością i ścisłością w wykonaniu, toć przecie co do gustu i form estetycznych nie mogą się równać z wyrobami innych krajów, a szczególniej Francji i Anglii, i dlatego okazywała się potrzeba wpływania na wykształcenie estetycznego poczucia w przemysłowcach, aby sztuka bezpośrednio oddziaływała na przemysł. Założenie austrjackiego „muzeum dla sztuk i przemysłu“, którego przeznaczeniem miało być przedstawianie przemysłowi austrjackiemu godnych naśladowania okazów, było nowym krokiem na tej drodze, ale instytut ten potrzebował oczywiście jeszcze pewnego uzupełnienia przez zakład, któryby wyłącznie dla potrzeb przemysłowości artystycznej wykształcał nowe, samoistne siły. Uzupełnienie to ma być uskutecznione w założonej przez postanowienie najwyższe z dnia 21. września „szkole sztuki i przemysłu“, złączonej z muzeum sztuki i przemysłu a zostającej pod zwierzchnictwem ministerstwa oświecenia. Szkoła ta ma wejść w życie, skoro tylko Rada państwa potrzebne środki pieniężne zezwoli. Szkoła przemysłowo-austrjacka podług ogłoszonych już statutów, ma za główne zadanie, wykształcać dzielnych pracowników dla wymagań przemysłowości artystycznej, i dlatego też głównemi przedmiotami nauki są te gałęzie sztuki, które zostają w związku z przemysłem, jako to: budownictwo, rzeźbiarstwo i rysunki, podług czego dzieli się cała szkoła na trzy oddziały fachowe i jeden przygotowawczy. Opłata szkolna jest bardzo niska; tahsa wstępna wynosi 2 złr., na oddziale przygotowawczym płaci się rocznie 10 złr., na oddziale fachowym 18 złr. Ciało nauczycielskie składa się z jednego dyrektora i 5 profesorów. Nadzór powierzony jest radzie nadzorczej, w której zasiadają dyrektor, trzej członkowie z kuratorji muzeum, i jeden członek z wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Berno d. 1. października. Ze wspomnianego wczoraj okólnika tutejszego biskupa wyjmujemy ten ustęp:

„Prawdziwy katolik, przyjaciel swego narodu, żałować będzie, że bitwa pod Białą Górą musiała mieć miejsce, ale nie będzie mówił o zwycięztwie oręża cesarskiego jako o klęsce narodowej, nie będzie spoglądał na państwo szyzmatyckie jako na potęgę pomocną i opiekuńczą, jako na swoją ojczyznę. Dla tego też odeprze on przewodnictwo tych, którzy kokietują z błędem i odszczepieństwem, i obok przyrodzonego monarchy składają hołdy obcemu mocarstwu. Listy, które stolica apost. ogłosiła niedawno o uciemiężeniu kościoła katolickiego w Polsce, dają dostateczną naukę o dążeniach owego mocarstwa, które teraz sławią jako opiekuna Słowiańszczyzny. Nieszczęśliwa Polska może także dać świadectwo, jak w tem państwie zachwalanem bratnie szczepy mogą pielęgnować swój język, i jak tam są zabezpieczone ich narodowe właściwości“.

Okólnik upomina w końcu duchowieństwo, by ostrzegało przed propagandą moskiewską.

Genewa d. 25. września. *Liberté* i *Opinion Nationale* umieszczają nadesłane im usprawiedliwienie jenerała Prima, który się tłumaczy, dla czego nie wystąpił jawnie w powstaniu hiszpańskiem. Jest to bardzo długie pismo, ale treści krótkiej. Dnia 7. sierpnia wyjechał z Brukseli. Dnia 15. miał nastąpić wybuch. Jechał przez Francję, zkąd udał się przed bramy jednego z najważniejszych miast Hiszpanii, gdzie zabawił 48 godzin, dotknąwszy jak błędny Ulisses — aż wybrzeży Afryki. „Nie moją jest winą — powiada — jeżeli zaprzysiężeni żołnierze nie dotrzymali słowa.“ Dnia 20. wrócił do Marsyii, nie mogąc się doczekać powstania w południowej Hiszpanii; d. 22. pojawił się na granicy Katalonii, gdzie jednak zamiast szeregów powstańczych zastał wojska królewskie. „Nie moją jest winą, powiada, jeżeli liberaliści Tarragony, Leridy i Barcelony nie byli w stanie wyjść naprzeciwko mnie; nie moją nakoniec winą, jeżelim mimo największych usiłowań moich towarzyszy przez 12 dni (do 4. września), nie mógł zebrać żadnego hufca, aby się połączyć z walecznymi Barcelony, Tarragony, od których dzieliło mię 40 mil francuzkich!“

Całkiem podobne usprawiedliwienie jednego niehiszpańskiego jenerała czytaliśmy w roku 1863 po — katastrofie w marcu na Kujawach.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 1. października.

△ Wszystkie niemal organa wiedeńskie konstatują, że większość Rady państwa niemiecka, jaka się utworzyła w niej od początku, rozpadła się na atomy. Dotąd za pomocą ordynacyj wyborczych, w każdym kraju *ad hoc* ułożonych, i wpływów rządowych, w rozmaity sposób wywieranych (co się najwidoczniej w Czechach przy wyborach z kurji większych własności okazało) udawało się władzy, z ludowej niemieckiej mniejszości formować w rajchsracie większość parlamentarną. Dziś już i opieka rządowa, i przyjęcie przez Niemców ugody z Węgrami, którą wprzódy odpychali, nie wystarczy do utrzymania nadal sztucznej supremacji niemieckich koryfeuszów w Radzie państwa. Nie ma się czego smucić, ani żałować. Ci ludzie odznaczyli się tylko zarozumiałością, i zarazem służalstwem, a nic pożytecznego utworzyć nie umieli. Ale nasuwa się jednocześnie pytanie, kto obejmie kierunek, komu przypadnie rola kierownicza w parlamencie?

Taki jest skład obecnej Rady państwa, że trudno przewidzieć, czy się sformuje taka większość, któraby i rząd naprzód popychała, i wywierała wpływ na chwiejne partje polityczne w Izbie. Prawdopodobnie w kwestjach zasadniczych decyzja zależeć będzie od przypadku, a w wielu razach od zręczności i presji rządu.

Niemcy przyszli do przekonania, że ich wpływ na rząd (bo o ten im głównie chodzi) widocznie słabnieje — nie chcą jednak złożyć broni i wchodzić w kompromisa polityczne, któreby odpowiadały położeniu państwa i stosunkom realnym. Oni dążą tylko do sprowadzenia rozprószonych współszermierzy pod dawną chorągiew, choćby pod innem dowództwem. Powiadają, że z jednej strony dr. Berger, z drugiej czesko-niemiecki liberał dr. Banhans zajmują się sformułowaniem nowych programów politycznych, mających służyć za podstawę ugrupowania się nowej partji niemieckiej. — Konkordat, nieokre-

słona wolność i konstytucyjność, oświata i postęp, te i tym podobne rzeczy mają przywabiać ludzi, którzy mało myślą, ale chętnie idą za głosem i wskazówką powag domowych.

Co dla nas w tem jest pouczającego, i co nas obchodzi, to punkt jednego z tych programów, żądający, żeby nie tykano sejmowych statutów i ordynacyj wyborczych.

Pokaże się przy dyskusji nad konstytucją lutową, o ile ci Niemcy, „liberalnymi“ się zowiący, zmodyfikowali swe dotychczasowe pojęcia co do praw autonomicznych, których się domaga większość ludów austrjackich. Jest to przedmiot, tak ważny dla odrodzenia się i wzmocnienia państwa i jego części składowych, że każda partja polityczna będzie musiała wystąpić śmiało i stanowczo. Nieodpowiednio raz ułożone i sankcjonowane zarysy organizacji państwa, zmienić się później na drodze legalnej nie dadzą; a gdyby zmiana nastąpiła, byłaby to prawdopodobnie zmiana gwałtowna i nie odpowiadająca życzeniom ludów austrjackich, a może nawet i rządu.

Ułożenie konstytucji dla krajów niewęgierskich, zakreśli istotnie nową erę w rozwoju Austrji. Czy praca ta wypadnie na korzyść państwa i krajów pojedynczych, przewidzieć dziś niepodobna, ale to już dziś jest widocznem, że w tej kwestji żadnych półśrodków, żadnych kombinacyj wodnistych akceptować nie wolno, szczególnie nam, których pozycja od wojny zeszłorocznej tak się zmieniła, że tylko pełne życie narodowe może przynieść korzyści i przywrócić siłę, tak nam, jak i państwu Rakuzkiemu.

Na mocy najwyższego postanowienia ma być utworzoną w Wiedniu wyższa szkoła przemysłowa (*Kunstgewerbe-Schule*), w której mają być wykładane rozmaite przedmioty: jako to architektura, rysunki, malarstwo i t. d. Szkoła ta zostaje pod zarządem ministerjum oświecenia.

Ten ostatni punkt powiada nam, że koszta urządzenia i utrzymania szkoły ponosić będą kraje niewęgierskie, i że teraźniejszy rajchsrat będzie musiał wyznaczyć dotyczące fundusze. I to właśnie usprawiedliwia przypuszczenie, że nietylko będzie mowa o materjalnej dotacji nowej szkoły, ale także o uwzględnieniu młodzieży kształcącej się. Innemi słowy: należy się spodziewać, że kandydaci do tej szkoły nietylko z Wiednia i Austrji Niższej, ale i z innych krajów, kompetować mogą z równemi pod każdym względem prawami.

Kronika.

— **Emisarjusz moskiewski w krynolinie.** Koło Lwowa kręci się pewna jejmość, zowiąca się Baczyńską; zwiedza karczmy i ruskie plebanie, gdzieniegdzie wstępuje po kilka dni, kładzie kabałę i propaguje sprawę moskiewską, a propagandę swoją popiera tem naiwnie, że jest osobiście znana samemu Bergowi, namiestnikowi Kongresówki.

— **Jaworów** dnia 29. września. Korespondent *Gaz. Narod.* poczynił w Nrze 207 uwagi, odnoszące się do potrzeby reorganizacji stacyj pocztowych, podzielane przez tych wszystkich, którzy w pocztach upatrują dźwignię do podniesienia dobrobytu w kraju. W tej mierze podnoszę i ja mój głos, z tem większą otuchą, że mamy obecnie w Wiedniu ministerstwo a we Lwowie władze, które mając ogólne dobro na pieczy, nie puszczają mimo poruszone potrzeby krajów koronnych.

Gdybym sam nie był naocznym świadkiem i nie doznawał przykrych ztąd wyników, nie dałbym wiary temu, że między Janowem i Jaworowem, miastami leżącemi przy bitym gościńcu, nie istnieje bezpośredni związek poczty, i czynność poczty w Janowie ogranicza się na utrzymaniu biegu pocztowego z Janowa do Lwowa, a z Lwowa do Janowa, przesyłki zatem pocztowe z Janowa krążą albo przez Lwów, Mszanę, Kamienobród, Gródek i Sądową Wisznię, albo też wcale przez Lwów, Kulików, Żółkiew, Rawę, Lubyczę, Bełzec, Narol, Cieszanów, Oleszyce, Jarosław, Radymno, Żurawice, Przemyśl, Medykę i Sądową Wisznię, — nim się do Jaworowa dostaną!

Jeżeli tedy, czemu nikt nie zaprzeczy, pomysł korespondenta (od Lubaczowa), aby poczta niemirowska połączona została z lubaczowską i tem samem weszła w bliższy związek z pocztą w Jaworowie, zasługuje na uwzględnienie, tem bardziej, że w skutek tego przesyłki pocztowe zamiast przez Oleszyce, Jarosław, Radymno, Żurawicę, Przemyśl, Medykę, Mościska i Sądową Wisznię, albo przez Oleszyce, Cieszanów, Narol, Bełzec, Lubyczę, Rawę, Żółkiew, Kulików, Lwów, Mszanę, Kamienobród, Gródek i Sądową Wisznię, niemniej krótszą drogą przez Niemirów dostawać się będą do Jaworowa, połączenie poczty jaworowskiej bezpośrednio z janowską przedstawia się jako nieodzowną konieczność, której zaradzić rząd jak się spodziewamy, nie omieszka.

— Wydany d. 1. bm. zeszyt **„Przeglądu Polskiego“** zawiera na 170 stronnicach następujące artykuły: „Profesora Małeckiego Juljusz Słowacki“ przez Stanisława Tarnowskiego; — „Hybrydy, powieść spółczesna“, przez Bolesławitę; — „Marja Mniszchówna i obaj samozwańce, szkic historyczny“ Józefa Szujskiego; — „Kilka słów o obecnych stosunkach szkół i literatury polskiej pod rządem moskiewskim“, przez Józefa Nałęcza; — „Słowo o narodowej epopei serbskiej“, przez Franciszka Matejkę; — Przegląd literacki, przez J. Szujskiego; — Przegląd polityczny, przez Ludwika Powidaja.

Pismo to, będące wybornym historyczno-polityczno-literackim podręcznikiem, rozpoczęło z tym zeszytem szósty kwartał swego istnienia. Odpowiada ono ciągle w zupełności swemu zadaniu, mimo to jednak nie uzyskało uznania takiego, do jakiego ma prawo, tak pod względem doboru artykułów, sumienności i zdolności współpracowników, jak i usiłowań redakcji. Uznanie moralne wprawdzie posiada, ale nieodpowiednie moralnemu uznanie materjalne. Wieleby pisać o tym, zresztą ogólnym u nas objawie!

Ostatnie wiadomości.

Oprócz dwóch klubów, o których donosiliśmy wczoraj, zawiązuje się trzeci pod nazwą „klubu lewego centrum,“ a więc konserwatystów. Program swój ogłosili bezimiennie. Za cel biorą: skonsolidowanie państwa przez rozwój uporządkowanych stosunków konstytucyjnych i prawnych, tudzież dobrobytu wewnętrznego i pojednania sprzecznych dążności narodowych. Gotowi są przystać na ugodę z Węgrami tylko pod warunkiem: a) aby spójnia państwa nie doznała szkody, b) aby dotychczasowe kwoty, płacone na sprawy wspólne, nie były zmieniane na niekorzyść krajów przedlitawskich, c) aby była zaprowadzoną równoforemność (Gleichförmigkeit) w wysokości i rozkładzie podatków produkcyjnych i konsumcyjnych. W kwestji konstytucyjnej obecnie starać się o odpowiednie gwarancje dla konstytucjonalizmu, uregulowanie zakresu działania różnych ciał prawodawczych, przyczem jednak wyrzekają się wszelkiego uszczuplenia dotychczasowej kompetencji sejmów krajowych i wszelkiej zmiany dotychczasowych ordynacyj wyborczych. Co do spraw ekonomicznych i konkordatu, zgadzają się prawie dosłownie z tak zwanym klubem „liberałów.“

Sejm peszteński wybrał dnia 1. b. m. komisję dla sprawy pożyczki kolejowej. *Estilap* donosi, że najwyższy sąd siedmiogrodzki (utwór Szmerlinga) został zniesiony.

Hermannstaedter Ztg. donosi, iż uniwersytet (parlament) saski w Siedmiogrodzie ma być zwołany na początku listopada.

Z Pragi donosi telegram d. 1. bm.: „Zarządca drukarni i metteur-en-pages (układacz) dziennika *Politik* zostali dziś uwięzieni. Krąży pogłoska, iż *Politice* wytoczono proces o zdradę stanu.“

Wanderer dowiaduje się, że zgromadzeni w Wiedniu biskupi zajmowali się drobiazgowo głównie kwestją następstwa tronu papiezkiego, gdyby papież Pius IX., o którym nie wątpią, że zostanie świętym, umarł. Francja chce przeprzeć swego kandydata, kardynała Bofondi, Burboni swego Panebianco; Pius IX. wskazał jezuitę Patrizzego, Austrja jeszcze nikogo.

Parlament północno-niemiecki zaprosił państwa południowe do wysłania pełnomocników na naradę względem taryfy pocztowej. — Prezydent Simson odjechał dnia 1. bież. m. do Hohenzollern, aby tam doręczyć królowi adres parlamentu.

Poseł pruski przy dworze austrjackim Werther, przybył dnia 1. bieżącego m. z Paryża do Berlina.

Z Wejmaru telegrafują z dobrego źródła, iż król saski ma się tam zjechać z królem pruskim na srebrnem weselu w. księcia wajmarskiego.

Powstanie w państwie Rzymskiem wybuchło rzeczywiście. Dzienniki florenckie — jak widzimy dziś z ich treści — zapowiadały to jeszcze dnia 29. z. m. Ministerjalna *Italie* podała tego dnia: „We Florencji krążyły dziś pogłoski o rozruchach w Velletri. Nie wiemy, o ile są uzasadnione, ale są prawdopodobne. Doniesienia z prowincji rzymskiej i z samego Rzymu mówią, iż panuje tam bardzo wielkie wzburzenie, i że wybuch rewolucji jest możebny.“ — *N. fr. Presse* sądzi, że telegram z Cormons sprawdził — zawiadomienie Garibaldego byłoby oczywiście tylko komedją między Garibaldim a Rattazim.

Jednocześnie umieszczają dzienniki odezwę komitetu narodowego rzymskiego (Giunta nazionale Romana) z dnia 25. z. m., w której ta władza tajna oświadcza, że ze względu na przeszkody, jakie rząd włoski stawia wkroczeniu ochotników przez granice, nie może przyjąć odpowiedzialności za wybuch rewolucji w samem Rzymskiem państwie i rozwiązuje się; członkowie jej zaś gotowi indywidualnie działać w tym kierunku, w jakim ludność pójdzie.

O wybuchu rewolucji w samej stolicy rzymskiej nie ma żadnych doniesień. Ruch rozpocząć się na prowincji prawdopodobnie przez tych garibaldczyków, którzy już od dwóch tygodni partjami lub pojedynczo przekroczyli byli granicę papiezką, by wywołać rodzaj powstania na terytorjum papiezkiem.

Wiedeńskie Biuro korespondencyjne podaje telegram z Cormons z d. 1. bm. dodając, iż ani z Florencji ani z Paryża nie otrzymało potwierdzenia wiadomości o powstaniu w Rzymie.

Giornale di Roma z d. 1. b. m. donosi: „Nowe bandy przekroczyły granicę i wybierały w prowincji Viterbo kontrybucję w żywności i pieniądzach. W Cassino inne bandy spalono w rozprószce po ich pobiciu. Na innych miejscach pojedyńczo wpadali powstańcy w ręce wojsk; było przytem kilku zabitych. Prowincja Viterbo zupełnie spokojna.

Telegram z Florencji d. 1. b. m. wysłany, donosi: „Listowne doniesienia z Rzymu pod d. 30. września zapewniają, iż pewna liczba uzbrojonych powstańców przeszła przez kilka miejscowości prowincji Viterbo i jest ścigana przez wojska papiezkie.“

Opinione z d. 1. bm. pisze: W prowincji Viterbo pokazało się kilka band powstańczych. W Acquapendente 80 powstańców otoczyło koszary, w których 40tu żandarmów było zamkniętych.

Z Paryża telegrafują dnia 1. b. m.: Poseł włoski Nigra odjechał dziś do Biarritz. (Ponowiły się wieści o rokowaniach w celu zmiany konwencji wrześniowej).

L'Etendard z d. 1. b. m. zaprzecza pogłosce o zmianie ministrów, dodając, że Rouher i Lavalette zawezwani zostali do Biarritz dla naradzenia się nad przedmiotami, które na przyszłem zebraniu Ciała prawodawczego przedłożone być mają.

Telegram paryzki do *Pressy* utrzymuje, że Rouher powołany został do Biarritz dla tego, aby zająć miejsce Moustiera.

Wiener Abdpost zamieszcza udzieloną jej uwagę, że świeży telegram z Petersburga o zalimitowaniu wydawania urlopów po d. 1. kwietnia nie ma znaczenia nadzwyczajnego. Ograniczenie takie powtarza się co roku regularnie. — Ale nie co roku o niem widzą potrzebę telegrafować z Petersburga.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 3. października. Wydział wojskowy Izby posłów Rady państwa, odrzucił wniosek ministerstwa wojny, aby rządowi przysługało bezwzględnie prawo powoływania siedmiu klas wieku pod broń; a przyjął wniosek, że prawo to ma rządowi przysługiwać tylko w razie wojny.

Zebrane tu zgromadzenie 25 arcybiskupów i biskupów austrjackich, wręczyło cesarzowi adres. Adres ten podaje dzieje powstania konkordatu, dowodzi jego konieczności, odpiera zarzuty, jakoby prawodawstwo austrjackie było nietolerantne dla chrześcian niekatolickich, i zbija zdania stronnictwa, wypowiadającego wojnę szkole chrześcijańskiej. W końcu adres z całą otuchą stawia swoją słuszną sprawę pod obronę cesarza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 2. października (Z Giełdy). *Effekta:* Akcje galic. kolei Karola Ludwika 208—208.75; listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego 79—79.25; listy zastawne galic. banku hipotecznego 95.50—96; pruskie bilety kasowe 1.83½—1.84. *Towary:* żyta korzec 150fnt. effekt. z dosypką do 160 fnt. 6.80 na listopad i grudzień w Żółkiewskiem.

Czynności krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Na posiedzeniu d. 25. września b. r. obradowano nad następującymi przedmiotami: 1) Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, rozbierano memorjał centralnej filji Towarzystwa austrjacko-zamorskiego wywozu zapałek, w Krakowie zawiązanej; a po zbadaniu warunków pomyślnej dla tego zakładu przyszłości, uchwalono na wniosek członka A. Mendelsburga poprzeć rzeczone przedsiębiorstwo odezwą do stanu handlowego i przemysłowego, zwłaszcza, że Towarzystwo to pierwszą filję swoją właśnie w Krakowie zawiązało, że jeneralne zgromadzenie akcjonarjuszów tu się odbywać będzie, i że w ogóle nie tylko punkt ciążenia całego przedsiębiorstwa do Galicji przeniesiono, ale nadto powiedzenie się tego przedsiębiorstwa ma być zadatkiem dźwignienia kilku innych gałęzi przemysłu krajowego, do których się Towarzystwo na przyszłość sposobi.

2) Reskrypt ministerstwa wojny o podziale monarchii na 8 okręgów umundurowania armii i o nowem urządzeniu dostaw wojskowych, z przydzieleniem Krakowa i Galicji zachodniej do okręgu umundurowania w Bernie, nastręczył sekretarzowi bióra sposobność do wykazania niedogodności w dotychczasowem postępowaniu przy ogłaszaniu licytacyj na przedsiębiorstwa podobne, i pokrzywdzeń, jakich kraj doznaje; jeżeli ogłoszenia nie dość wcześnie nadesłane zostają, lub też jeżeli przedsiębiorcy z innych prowincyj skutecznemu ubieganiu się tutejszokrajowców przeszkodzić umieją; dr. Weigel wnosi więc, aby do Wydziału krajowego, również jak i do c. k. ministerstwa handlu i wojny stosowne poczyniono przedstawienia: iżby Galicja w dostawach umundurowania dla wojska o tyle równy udział przyznany sobie miała, o ile dostarcza rekruta do składu armii całego państwa; słowem, aby dostarczając ludzi pod miarę, w tym samym stosunku miała prawo do dostawy umundurowania i do zarobku, którym się dzielą dziś przeważnie inne prowincje państwa. Naga wolność ubiegania się o podobne dostawy nie przynosi krajowi jeszcze żadnej korzyści; łatwą bowiem jest rzeczą zbyć się konkurencji tutejszo-krajowej różnemi pozorami; handel zaś i przemysł nasz pod tym względem dopóty się dźwignąć nie może, dopóki innym prowincjom służy niejako monopol dostarczania pewnych potrzeb dla wojska. Zarzut, iż Galicja nie produkuje wszystkich artykułów do umundurowania potrzebnych, nie stanowi ważnej przeszkody; postara się ona bowiem o sprowadzenie tego, co jej na razie nie dostaje, byle sobie tylko miała przyznaną dostawę; ożywi się zaś tem już sam handel krajowy, a pewność odbytu wywoła w końcu i dźwignienie się tych fabryk w kraju, na których nam dotąd zbywa. Słusznem nadto jest żądanie, aby profesjonistom i przemysłowcom w kraju dano zarobek, zubożenie bowiem jest powszechne, a zarobek mały lub żaden; gdy tymczasem szewcy i krawcy nasi podołaliby snadnie obuwiu i ubiorom pułków galicyjskich, byle wcześnie zawiadomieni o tem byli, jak podoła Biała, tak i inne, fabryki (stanąć mogące), wyrobom sukna, tudzież innych artykułów do liwerunków wojskowych potrzebnych. Zwinięcie komisji mundurunkowych i położony w nowej ustawie warunek, iż każdy przedsiębiorca winien będzie odstawić liwerunek na miejsce przeznaczenia do właściwego oddziału lub pułku, zapobiega z góry obawom, jakoby wniosek powyższy nie łatwo był wykonalny, skoro pułki galicyjskie najczęściej nie w kraju konsystują. Atoli chodzi li o to, aby kraj tyle mundurów, bielizny lub rynsztunków dostarczyć, a przezto i zarobić na nich miał prawo, ile ludzi i koni do ogólnego kontyngensu oddaje; a dostawione dla obcych pułków potrzeby, wedle bliższego położenia garnizonu tychże w kraju naszym, mielibyśmy sobie zaliczone na rachunek potrzeb wojskowych, któreby inna prowincja dostarczałaby dla pułków naszych, tamże konsystujących. Zgoła, gdy w nowym ustroju państwa każda prowincja rachować się musi z tem ile długu publicznego i ile podatków na się przyjmie i przyjąć jest w stanie, każda też prowincja starać się musi o równą możność zarobkowania i zarobku dla swoich; a słuszną jest rzeczą, aby profesjoniści kraju, najuboższego w monarchii, mieli zatrudnienie i zarobek z ludzi i na ludziach, których kraj dostarcza; a po których mu często — *absque ira* — nie wiele więcej dostaje się w udziale, nad garść włosów spadłych pod miarą z ostrzyżonego rekruta! Głoszenie zasady „równego prawa dla wszystkich“; znajduje słuszne zastósowanie i w domaganiu się o równy zarobek dla wszystkich; równe ponosząc ciężary, dzielmy się bowiem również i zyskami. Że dotychczasowy procent udziału Galicji w dostawach wojskowych, stosunkowi słuszności względem kraju naszego bynajmniej nie odpowiadał; nad tem rozwodzić się byłoby zbytecznem. to też wniosek powyższy pragnie zrównoważyć prawa z obowiązkami na kraju ciążącemi: a dobra wola udowodni, że jest on żywotny i wykonalny.

W dyskusji nad tym przedmiotem p. L. Feintuch przyświadcza wprawdzie trafnym i słusznym uwagom wniosku, pragnąłby jednak przedmiot ten mieć odesłany do komitetu *ad hoc* zawiązać się mającego; czemu się członek A. Mendelsburg sprzeciwia, rzecz bowiem jasno jest wyłuszczona, a rozchodzi się tylko o to, aby rządowi podać oraz dostępny sposób wykonania wniosku, z którym się mówca w zasadzie zgadza, co do przeprowadzenia zaś mniema: aby krajowi zostawiono dostawę z wolnej ręki po tej samej cenie jak jej się inne prowincje podejmują, a Izby handlowe w kraju postarałyby się o spółki, które z dostawy z zadowoleniem się wywiążą. Członek A. Gumplowicz obawia się ambarasu dla kraju, gdyby nań jako obowiązek włożono dostawę potrzeb dla pułków krajowych, lubo z myślą wniosku chętnieby się zgodził; wnioskodawca zaś nie znajduje w tem ważnej trudności, gdyż płótna, haliny i sukna, jako głównych czynników, kraj dość produkuje; a produkowałby w miarę potrzeby i więcej: gdy tymczasem niedobór lub inne potrzeby sprowadzonoby w handlu; co najważniejsza zaś, zarobek nie uszedłby krajowi. Rząd nie będzie przeciwny temu, aby się kraj podjął dostawy, byle się zastósowano do prób i wzorów przepisanych, a spółki lub kongregacje, rozebrałyby dostawę między siebie, na której czele stanęliby zamożni przedsiębiorcy w kraju. Przewodniczący również przemawia za wnioskiem, a członek J. A. John przytacza, że przez wzgląd na potrzebę zarobku dla tylu rękodzielników z każdym dniem bardziej podupadających, miał również zamiar postawienia wniosku, aby rząd ułatwił tymże udziału w zarobkach z dostaw wojskowych. Poczem poprawka co do wysadzenia komitetu, jako niepoparta upada, wniosek zaś jednomyślnie przyjęty zostaje z zaproszeniem wnioskodawcy, aby wypracowanie szczegółowe na przyszłem posiedzeniu odczytał.

3) Podanie kupców płócienników z Błażowej, aby miasto odległego o 5 mil powiatu sądowego w Strzyżowie, z sprawami swemi do sądu w Tyczynie o milę tylko odległego przydzieleni zostali, lub też w Błażowej sąd miejscowy ustanowiony mieć mogli, uchwalono poprzeć usilnie u Wydziału krajowego i u ministerstwa sprawiedliwości.

4) Na zapytanie c. k. ministerstwa skarbu, czy dodatkowo do ustawy probierczej wyroby złote 8-karatowe jako 5. numer próby dozwolone być mogą, uchwalono po wysłuchaniu kongregacji złotniczej odpowiedzieć dodatnie, byle takie wyroby na połysk szlifowane nie zaś lepszem złotem dla złudzenia kupujących galwanicznie pozłacane były; następnie uwzględniono równoczesne przedstawienie kongregacji złotniczej, aby im resztki srebra i złota przy odpalaniu próby w urzędzie probierczym pozostające oddawano; również na żądanie nawet mniejsze ilości cienkiego złota i srebra nad pół funta i 2 funty sprzedawane były, a w końcu, aby zamiana pośledniejszych gatunków na lepsze za dopłatą miejsce mieć mogła. Prośby te poparto u c. k. ministerstwa skarbu jako słuszne i usprawiedliwione rzeczywistą potrzebą złotników.

5) Statut kongregacji garbarskiej w Żywcu jako zgodny z wzorem przez Izbę wypracowanym zwrócono po przejrzeniu c. k. namiestnictwu krajowemu do tymczasowego zatwierdzenia, nim nowa ustawa o stowarzyszeniach i kongregacjach przemysłowych nie wyjdzie.

Pierwszy **kupon** od **obligacyj pierwszeństwa kolei siedmiogrodzkich** niedawno w kurs puszczonych, jest już od d. 1. października b. r. płatny.

Część urzędowa.

Licytacje. Sąd obwodowy tarnowski sprzedaje d. 31. października części dóbr Woźniczna i Bielawa; cena 16.081 złr.

Edykta. Sąd krajowy w Krakowie wzywa Marjannę z Hatzfeldów Zuffi do spadku po Franciszku Hatzfeldzie. — Sąd obwodowy samborski zawiadamia Wojciecha Porowskiego o pozwie Stanisława, Anny i Zenona Słoneckich względem wymazania kilku sum z dóbr Turyłów i Kotiatycze.

Przyjechali do Lwowa dnia 1. października. PP.: Ks. Lubomirski Adam z Krakowca, Horodyski Tom. z Podola, Komarnicki Bol. z Sasowa, Podlewski Winc. z Czernic, Sielski Władysław z Lublina, Grocholski Izydor z Oserdowa, Rutkowski Roman c. k. porucznik z Przemyśla, Ursprung Antoni, dyrektor kolei Kar. Ludw. z Wiednia, Głębocki Teodor z Mordarki, Watter Leopold z Dwernik, Artymowicz Jan z Sądowej Wiszni, Mierzeński Raf. z Baryłowa.

Kurs lwowski, z dnia 2. października

		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct
Dukat holenderski		5	86	5	92
Dukat cesarski		5	91	5	97
Moskiewski półimperiał		10	10	10	25
Moskiewski rubel srebrny		1	89	1	94
Moskiewski rubel papierowy		1	69	1	72
Pruski talar kur.		1	83	1	84
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	79	87	79	25
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	82	98	83	53
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	64	92	65	58
Pożyczka narodowa	bez kuponów	64	63	65	63
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	206	25	209	33
Akcje kolei lw. czern.	bez kuponów	167	00	173	33

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 2. października

	W. A. zł.	ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	55	00
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m.k.	65	00
Losy z roku 1860	81	40
Akcje banku nar.	682	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	174	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	90
Dukaty cesarskie sztuka	5	97
Srebro za 100 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]

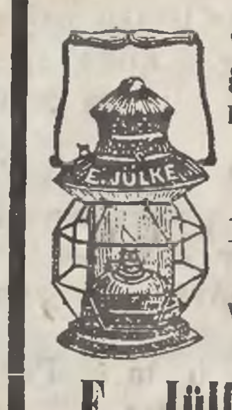
Wiedeń 1. październ.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	51	25	51	40
„ Pożyczka narod.	65	25	35	40
„ Metaliki na m. k.	55	40	55	60
„ Obl. ind. niż. aust.	88	00	89	00
„ „ „ węgierskie	68	25	68	[illegible]
„ „ „ chor. i sław.	68	00	69	00
„ „ „ galicyjskie	64	75	65	50
„ „ „ bukowińskie	64	50	65	00
„ „ „ siedmiogr.	64	00	66	00
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	25	100	25
Losy pożyczki z r. 1839	136	50	137	00
„ „ „ 1854	71	50	72	0
„ „ „ 1860	85	75	86	25
„ „ „ 1864	72	80	75	0[illegible]
„ srebrnej z r. 1864	73	00	73	50
„ „ „ 1865	78	00	78	50
„ kredytowe	127	00	127	50
„ ks. Esterhazego	101	00	102	00
„ ks. Salm	29	00	29	50
„ hr. Palfy	21	50	22	50
„ ks. Klary	24	00	25	00
„ hr. St. Genois	23	00	[illegible]3	50
„ ks. Windischgrätz	17	00	18	00
„ hr. Waldstein	18	50	19	50
„ Rudolfa	12	00	1[illegible]	50
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	684	00	686	00
„ anglo-austr.	105	25	105	75
Zakładu kredytowego	177	00	177	10
Kolei półn. Ferdynanda	1682	00	1680	00
„ Karola Ludwika	209	25	20[illegible]	75
„ czerniowieckiej	171	50	172	0
Prior. kolei Kar. Lud. za 100	98	25	98	75
„ „ lw. czern. za 100	83	15	84	25
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn. w monecie konw.) do los.	96	90	97	10
w walucie austr.)	92	25	92	50
Galic. Zakł. kred. 4%	79	00	[illegible]	[illegible]
Austr. Zakładu kred. ziem.	1[illegible]5	00	[illegible]6	0
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	96	9	97
Augsb. 100 złr. nr.	103	30	103	60
Frankf. n. M. 100	103	60	103	90
Hamb. 100 mark.	91	50	91	75
Londyn 10 fnt.	124	40	124	75
Paryż 100 frank.	49	35	49	44
Warszawa 1. październ.				
Półimperjały rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	69	25	70	00
„ „ kupon. „	01	10	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	00	00	00	00
„ „ „ war.-bydg. „	00	00	00	00
Paryż 1. październ.				
Renta 3%	60	40	00	00

Książki włoskie z 16go wieku, nabywają się antykwarycznie przy ulicy Karola Ludwika pod l. 4 m. Wiadomość u stróża Jana. 2544 1–1

Na drodze z Jarosławia do Lwowa zgubił p. Dyonizy Bertoli **list rekomendacyjny z zaświadczeniem.** Uprasza się znalazcę o oddanie tych papierów do Administracji „Gazety Narodowej." 2547 1–1

Latarnie gospodarskie.



do zupełnie bezpiecznego oświetlania **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,** po cenach: 1 złr. 60 cent., 2 złr. 20 cent., 2 złr. 80 centów; w wielkiej i małej liczbie u

E. Jülke w **Wiedniu,** Neubaugasse N. 1

Skład wszelkich gatunków lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. 2548 1–6

Ważne dla Rodziców.

W Riece (Fiume) życzy sobie człowiek fachowy **(Polak)** przyjąć na pomieszkanie i wikt kilku uczniów od 11. do 13. lat, obowiązując się zarazem przygotowywać ich w wszystkich umiejętnościach, wymaganych w celu przyjęcia do znajdującej się tamże **c. k. akademii nautycznej.** Bliższych informacyj udziela za listami frankowanemi, opatrzonemi cyfrą **W. M.** Administracja *Czasu* w Krakowie, dokąd odnośne listy adresowane być winny. 2469 5–6

SKŁAD HERBATY

Ksawerego Górskiego we Lwowie przy placu Katedr. l. 31 otrzymał zupełnie świeże gatunki czarnej i zielonej **HERBATY** której każdego czasu dostać można po 3, 4 i 6 złr. funt. 241?

Zamówienia z prowincji uskuteczniа się natychmiast — a biorącym większą ilość odstępuje się stosowny rabat. 7–8

SZKOŁA MUZYCZNA.

Na podstawie koncesji przez c. k. namiestnictwo udzielonej, otwiera

KAROL KOZŁOWSKI

z dniem 1. października 1867 r,

SZKOŁĘ MUZYCZNĄ

przy placu Marjackim w kamienicy pp. Patraszewskich pod l. 439¼ na I. piątrze,

PROGRAM:

1) Nauka gry na skrzypcach. 2) Spiew solowy i choralny. 3) Nauka gry na fortepianie i 4) na wiolonczeli.

Naukę gry na skrzypcach, wspólne ćwiczenia choralne, smyczkowe, kwartety i kwintety, udzielać będzie dyrektor szkoły *Karol Kozłowski*, i przyjmuje oraz kierownictwo, niemniej i dozór nad kierunkiem całej szkoły.

Naukę spiewu, fortepianu i wiolonczeli obejmują najzdolniejsi powszechnie znani artyści. 2456 4–12

Ceny każdej nauki

trzy razy w tygodniu po godzinie:

1) w trzy osoby po **3 złr.** od każdej, 2) w dwie osoby po **5 złr.** od każdej, 3) osobne godziny trzy razy w tygodniu **12 złr.** — miesięcznie.

Wspólne ćwiczenia po dwa razy tygodniowo **1 złr.** miesięcznie od każdej osoby.

Utalentowanych a nieposiadających funduszów przyjmuje się **bezpłatnie.**

Osoby płacące w zakładzie 5 złr. lub wyżej, mają wolny wstęp do chóru.

Wpisywać się można z dniem dzisiejszym tymczasowo pod l. 585¼ obok poczty w kamienicy Stromengera w oficynach na I. piątrze u dyrektora zakładu — od 1. października zaś w zakładzie od g. 10–12 rano i od 3–**5** popołudniu.

Szatkownice do kapusty

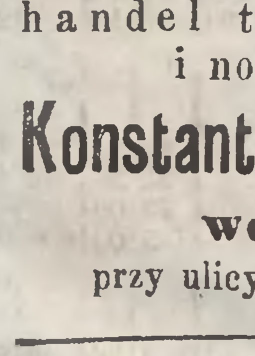
poleca po **cenach najtańszych** handel towarów żelaznych i norymbergskich

Konstantego Iskierskiego

we Lwowie, 2476 3–3

przy ulicy Halickiej l. 244 m.

Przedmioty optyczne z wystawy paryzkiej



o najlepszych, świeżo ulepszonych szkłach, sprzedaje skład fakryczny ***Weisera*** w **Wiedniu,** przy Kärntnerstrasse 40, o 25% taniej, niż po cenach przytoczonych w cennikach dzienników. Szanowni P. T. kupujący zechcą się według rzeczonego zastosować. Nie przydające się i postarzałe towary zamieniają się. Zamówienia uskuteczniają się jak najlepiej. 2512 21–24

Interes spekulacyjny,

gdzie indziej już znany, dałby się tu urządzić z małym kosztem i ryzykiem. Kapitał potrzebny 3 do 4000 złr. mógłby być zebrany z cząstkowych udziałów po 5 — 600 złr. 2559 1–6

Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Gazety Narodowej".

Prosięta serbskie, białe, kędzierzawe, łatwo tuczące się, wielkiej, czystej rasy, pięciomiesięczne, par 15 parami lub pojedynczo są do sprzedania w Cyganach do 1. listopada o. r., sztuka po 5 złr. w. a. — Zamówienia i przesyłki pieniężne przyjmuje Zarząd ekonomiczny w Cyganach, franko, poczta Skała, obwód czortkowski. 2549 1–3

Dnia 16. października

początek ciągnienia wielkiego, przez miasto Hamburg poręczonego

LOSOWANIA kapitałów,

którem ciągnione będą następne główne wygrane:

mark. **225.000, 125.000, 100.000, 50.000, 30.000** 2 po **15.000,** 2 po **12.000,** 2 po **10.000,** 2 po **8.000,** 3 po **6.000,** 3 po **5.000,** 4 po **4.000,** 12 po **3.000,** 72 po **2.000,** 106 po **1.000,** 166 po **500,** 105 po **200** i 7.810 po **100** m.

Jak wiadomo powszechnie, firma nasza jest

najszczęśliwszą.

W bardzo krótkim przeciągu czasu trafiono u nas NAJWIĘKSZE główne wygrane.

Na to pomyślne losowanie polecamy całe losy po 4 złr., pół losu po 2 złr., ćwierć losu po 1 złr.

Wszelkie w należytość opatrzone zamówienia, wykonają się ściśle i sekretnie. Listy ciągnień i wygrane pieniądze odsyłają się natychmiast po rozstrzygnięciu. Pominąć nie można tego, iż każdy zamawiający otrzyma do rąk los oryginalny, który nie należy brać za jedno z tak zwanymi promesami. Prosimy się udawać niezwłocznie do:

Adolf Lilienfeld & Comp.

Bank- und Wechselgeschäft, Glückscopmtoir, Graskeller, 7,

2545 **HAMBURG.** 1–6

Rurki przeciw Astmie

aptekarza Levasseur,

leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materjałów aptecznych WW. panów Galle i Mrozowskiego. we Lwowie wyłącznie w aptece Wgo. **Piotra Mikolscha.** 2520 43–48

2511 86–100



Fabryka urządzona w r. 1823. Illustr. **Cenniki** bezpł.

Sikawki ogn. i ogrodowe, pompy, wiadra ogniowe, Przyrządy dla pompierów

Wm. KNAUST w Wiedniu,

Leopoldstadt, Miesbachgasse Nro. 15, gegenüber dem Augarten.

Browar piwny w Radochońcach w dobrach Krysowice, z przyrządem na wywar piwa spodem i wierzchem robiącego, w najlepszym stanie się znajdujący, z piwnicami i lodownią, jest do wydzierżawienia na lat trzy lub i więcej. Chęć wydzierżawienia mający, mogą się zgłosić do Zarządu dóbr Krysowice w Buchowicach osobiście, lub też listami frankowanemi, poczta Mościska. 2482 3–3

Ważne doniesienie

dla Szan. Publiczności, mianowicie dla

rzeźników i traktjerników



RĘCZNE MASZYNKI

do ostrzenia nożów, nożyczek, kos, tudzież wszelkich innych wyrobów nożownictwa,

nabyć można

sztukę za **1** złr. w. a.

u **JANA SCHUMANA**

we Lwowie.

Pożyteczny ten, a niezbędnie potrzebny w każdem gospodarstwie instrument, którego nieszkodliwa manipulacja nawet dziecku powierzoną być może, i odznacza się szczególnem oszczędzeniem czasu, można bowiem za minutę 25 sztuk noży tymże naostrzyć. 2457 3–6

2407 **Nadesłane.** 2–?

Czyniąc zadosyć życzeniom, objawionym powtórnie przez pp. P. T. lekarzy tak tutejszych jako też z prowincji, urządził dentysta p. **Ujhelyi** (przy placu Halickim pod l. 1. na przeciw kawiarni Müllera) salę **elektroterapii** czyli sposobu leczenia za pomocą elektryczności. Salę tę zaopatrzył p. **Ujhelyi** w wszelkie potrzebne przyrządy, jako to: w baterje galwaniczne, w przyrządy do galwano-elektrycznych nawodzonych prądów, do dowolnego używania wnet nawodzonej, wnet galwanicznej elektryczności, do regulowania siły prądów, do dowolnego przemieniania biegunów, itd. Salę swą poleca p. Ujhelyi tak pp. lekarzom, jak i cierpiącej publiczności. Panowie lekarze mogą w rzeczonej sali swym pacyentom albo sami ordynować, albo mogą ich poruczyć pieczy lekarza, ordynującego tamże co dzień dla takich chorych, którzy się bezpośrednio do elektroterapii uciekają.

Dzierżawy większej, lub kupna mniejszej APTEKI, poszukuje się. Pod adresą *W. S.*, postrestante *Lubaczów.* 2500 2–6

L. 1787.

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym w Kołomyi są prowizorycznie do obsadzenia posady:

1) kasjera, z roczną płacą 420 złr. w. a. a względnie
2) kontrolora " " 400 " " "
3) budowniczego " " 300 " " "

Z posadą kasjera i kontrolora połączony jest obowiązek złożenia kaucji w kwocie, odpowiadającej rocznej płacy. Przy obsadzeniu posady budowniczego ukończeni technicy szczególnie uwzględnieni będą.

Posady te, prawa do emerytury nie nadają.

Kompetenci mają podania swoje dokumentami służbowemi zaopatrzone, na ręce Zwierzchności gminnej, najdalej do końca października b. r. wnieść. 2541 2–3

Od Zwierzchności gminnej

Kołomyja d. 20 września 1867.

PASTILLES ET POUDRE DU Dr. BELLOC

Raport potwierdzony przez Akademię Medyczną w Paryżu uznaje, że osoby cierpiące na żołądek i trzewia przez użycie *Węgla Doktora Belloc* zapobiegły w przeciągu *dni kilku* najdolegliwszym cierpieniom. Środek ten przedaje się w proszku i w pastylkach. Leczy zatwardzenia najuporczywsze, a szczególniej nieoceniony jest ze względu na swe własności absorbcyjne i jako jeden z najskuteczniejszych środków na cholerynę.

SKŁAD

2516 we Lwowie 31–?

w aptece p. **Piotra Mikolascha.**

Nr. 2434

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Rzeszowa niniejszem wiadomo czyni, że w dniach niżej wymienionych zawsze o godzinie 10. z rana następujące dochody miasta w trzechletnią dzierżawę, a to od 1. stycznia 1868 aż do końca grudnia 1870 przez publiczną licytację wypuszczane będą:

a) na dniu 24. października 1867, dochód z prawa propinacji piwnej z dodatkiem gminnym od piwa, wraz z użytkiem browaru miejskiego, z ceną wywołania rocznego czynszu w sumie 12.000 złr. w. a.

b) na dniu 29. października 1867 dochód z wyrobu i wyszynku, tudzież hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, łącznie z dodatkiem gminnym od tychże, a przeto wszelki dochód z propinacji wódczanej, z ceną wywołania rocznego czynszu w sumie 20.000 złr. w; a

c) na dniu 31. października 1867 dochód z wyrobu i hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, tudzież dochód z wyszynku słodzonych trunków przez właścicieli handlów korzennych i traktyjerników, łącznie z częściowem dodatkiem gminnym z ceną wywołania rocznego czynszu w sumie 5000 złr,

Ta licytacja na dzień 31. października 1867 na ten wypadek jedynie rozpisuje się, i akt tejże licytacji natymże zatwierdzonym będzie, jeżeliby się licytacja na dzień 29. października r. b. rozpisana, nieudała, i akt tejże licytacji z dnia 29. października r. b. przez Radę miasta zatwierdzony nie został.

Ubiegający się o jedną z powyższych dzierżaw mają się w 10% wadjum od ceny wywołania zaopatrzyć.

Warunki licytacji będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno jednak takowe także przed terminem licytacyjnym w kancelarji naczelnictwa przejrzeć.

Nakoniec wiadomo się czyni, że ubezpieczenie wzmiankowanych dochodów w drodze licytacyjnej na powyższych terminach, jako pierwszych i ostatnich nastąpi, że przeto w razie, jeżliby ceny wywołania nawet ofiarowane nie były, licytacja niżej tych cen przedsięwziętą będzie. 2542 2–3

Rzeszów dnia 28. września 1867.

Nakładem K. PILLERA we Lwowie

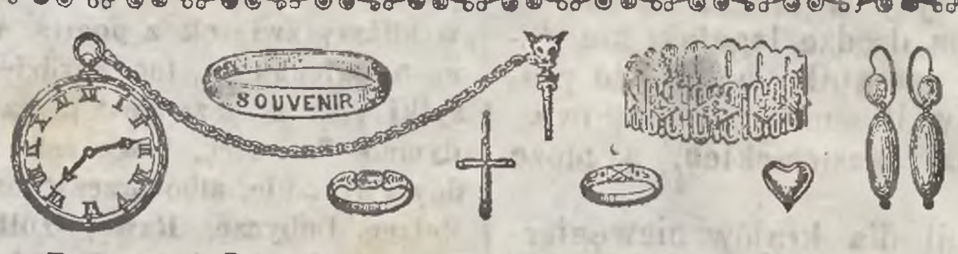
wydana książka podręczna pod tytułem:

Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicji i Lodomerji

z mapą kraju,

uznana i zalecona przez c. k. Namiestnictwo jako odpowiednia do nauki dla szkół ludowych, jest do nabycia po cenie — egzemplarz **40 ct.** — Zamówienia czynią się pod adresem: **„Do drukarni Kornela Pillera we Lwowie"** za gotówkę, albo za przekazem należytości przez pocztę. 2337 4–?

Zamawiający tuzinami, otrzymają stosowny rabat.



Najtańsze miejsce do nabycia prawdziwych

złotych i srebrnych, męzkich i damskich kosztowności i zegarków.

Bardzo ważne dla każdego!

Przedmioty, obciągnięte złotem nr. 3, tak trwałe, jakby były szczero-złote, kosztujące trzecią część, wewnątrz z dobrego srebra 13tej próby,

Pierścionki gładkie emaliowane z kamieniem po złr. 1.20. 2, 3, 4, 6 złr,
Sygnety gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6 złr.
Krzyżyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 1.50, 2, 3 złr.
Bransoletki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 7, 9, 12, 15 złr.
Szpinki do rękawów gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 2.50, 3, 4.
Broszki i kulczyki gładkie, emaliowano lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 18.
Broszka lub **kulczyki** same, połowę.
Medaliony gładkie, po złr. 2, 3, 5, emaliowane lub z kamieniem lub perłą, po złr. 3, 4, 6.

Łańcuszki do zegarka dla dam, po złr. 6, 10, 12, 15, 18. krótkie, po złr. 6, 8, 10, 12, 15. długie, po złr. 10, 12, 15, 18, 24.

Srebrne łańcuszki w najpiękniejszym kształcie, długie, po złr. 6, 7, 8, 9; krótkie, po złr. 3, 4, 6, 8,

Długie i krótkie łańcuszki do zegarka, z 14to karatowego złota, według wagi za dukat po złr. 3.74 wyjąwszy fason. Wszystkie te kosztowności są według **najnowszych paryzkich modeli wyrabiane.**

Wszystkie te kosztowności są zaopatrzone cechą kontroli c. k. Urzędu probierczego w Wiedniu. — Równocześnie polecam mój skład najtańszych, najlepszych, regulowanych

genewskich i angielskich

zegarków,

na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących nadzwyczaj tanich cenach z rocznem zaręczeniem.

Wszystkie srebrne i złote zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. urzędu próbierczego w Wiedniu.

Srebrne zegarki cylindrowe o 4 rubinach	10			złr.
" " z obwódką złota, odskakujące	13	do	14	"
" " z podwójną kopertą	15	"	17	"
" " ze szkłem kryształowem	15	"	18	"
" " ankrowe o 15. rubinach	16	"	19	"
Srebrne ankry o 15. rubinach z podwójną kopertą	19	"	23	"
" " ze szkłem kryształowem o 15. rubinach	19	"	25	"
" " wojskowe z podwójną kopertą	28	"	30	"
" " remontoirs ze szkłem kryształowem	20	"	30	"
Złote nr. 3, zegarki cylindrowe o 8 rubinach	30	"	33	"
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną,	37	"	38	"
Złote damskie zegarki z 4 i 8ma rubinami,	27	"	30	"
Złote damskie zegarki emaliowane,	31	"	36	"
Złote damskie zegarki z podwójną kopertą	45	"	48	"
Złote damskie zegarki ze złotą kopertą wewn., z diamentami	45	"	48	"
Złote ankrowe zegarki z 15 rubinami,	45	"	65	"
Złote ankrowe zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną,	40	"	60	"
Złote damskie ankrowe zegarki z podwójną kopertą	55	"	60	"
Złote remontoirs.	70	"	100	"
Złote z podwójną kopertą	120	"	200	"
Chronometry prawdziwe angielskie	170	"	400	"

Nie obciągnięte zegarki od 2 złr. taniej za sztukę.

Budziki, które nie powinny w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 złr. bez zegaru 5 złr.

Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. *Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymany towar, złożona kwota zwraca się.* Wielkie powodzenie, którego doznaje mój handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowego zniżenia tym, którzy gotówką płacą. 2508 6–?

Od-przedający otrzymają dalsze ułatwienia.

Filip Fromm, Hoher Markt nr. 11 w Wiedniu.

Przestroga.

Od lat 35 najlepsze ma wzięcie, znane ze swych doskonałych przymiotów

FRANCISZKA FERNOLENDTA

wiedeńskie czernidło (szwarc) do obuwia bez witryolu.

W skutek uznanej doskonałości rzeczonego przedmiotu w kraju i zagranicą znalazło się niestety kilku ludzi (mój naprzykład były zawiadowca, chcący uchodzić za siostrzeńca, Fr. Fernolendta) którzy się chcą cudzą zasługą szczycić, i pod znakiem „Wiener Stiefel-Glanzwichse" i z podrobioną winietą usiłują rozszerzać wyrób lichy.

Dla tego oznajmiam ja

Szczepan Fernolendt,

prowadzący jeszcze za życia mego stryja przez lat 22 fabrykę i manipulację, iż jestem jedynym prawnym spadkobiercą mego ś. p. stryja Franciszka Fernolendt, i że jako taki, posiadam jedynie i wyłącznie tajemnicę drogocenną, wyrabiania doskonałego wiedeńskiego szuwaksu, który nigdy nie zasycha, lecz prócz znanej swej doskonałości, utrzymuje się nawet przez 4 lub 5 lat zawsze równie świeżo. **Przestrzegam** zatem Szanowną Publiczność i pp. kupców ponownie, ażeby nie dawali się oszukiwać podrabiaczom, ich złym towarem, psującym skórę.

Moja sądownie protokołowana firma brzmi, 2506 14–24

Szczepan Fernolendt, synowiec Franciszka Fernolendta.

Fabryka moja znajduje się: **Wien, Landstrasse Hauptstrasse nr. 74.**

Skład towarów z mojej fabryki dawniej Grünergasse nr. 8 obecnie: Stadt-Schulerstrasse nr. 21. Wiedeń d. 1. sierpnia 1867. **Szczepan Fernolendt.**

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

Bank Hypoteczny we Lwowie

2451 podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż 9–15

począwszy od dnia 21. września b. r.

wydawać będzie

ASYGNACJE KASOWE

po 50, 100, 500, 1000 i 5000 złotych wal. austr.

3½ procentowe z 8mio dniowem wypowiedzeniem

4 " z 14sto " "